

GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejsen mieszle-
cznie ztp. 4. kwartalnie ztp. 10
Exemplarz gr. 6.

N^o 186.

Prenumerata na pro-
wincji z opłatą pocztą
w zł. 18. kwartalnie

w Warszawie dnia 9 Lipca 1827 roku, w Poniedziałek.

— W A R S Z A W A . —

Dnia 7 b. m. zszedł z tego świata były Pułkownik gwardji polskiej Franciszek Paczkowski, przeżywszy lat 43.

A N G L I A .

z Londynu dnia 25 Czerwca.

Na posiedzeniu izby niższej dnia 20 wzięto pod nadzór wniosek o zniesienie nadużyć w cechu cyrulików. Pan Wardurton, który w tej mierze petycję złożył, objaśniając ją, rzekł, że korporacja ta ma statut pozwalający jej nieuznawać innych klinik jak tylko londyńską, dublińską, edyńską, i aberdeńską; inny statut obowiązuje młodzież do nabycia stosownych wiadomości na prowincji przez dwa lata, gdy tym czasem, zwiedzający szpitale londyńskie, po jednym roku licencjat otrzymują. Nadto z wyżej wymienionych szkół dwie dla braku trupów, niemają żadnego prawie teatru anatomicznego. Cech cyrulików nieuznaje klinik zagranicznych, chociażby najslawniejszych; mówią także, że korporacja ta spaliła rękopisma niektóre pozostałe po doktorze Hunter. — P. Peel jeden z deputowanych muzeum Huntera bronił swoich kolegów, a o trudności dostania trupów, która zmusza wielu lekarzy do jeżdżenia za granicę tak powiedział: prawo, pozwalające sekcji trupów tylko morderców, wstrzymuje bez wątpienia postęp umiejętności i utwierdza przesąd ludu. Z tego powodu byłoby istotnym ulepszeniem prawodawstwa, gdyby wolno było oddawać pod noż anatomiczny zwłoki mniejszych zbrodniarzy, którzy w więzieniach publicznych życie kończą. Z jednej strony byłoby to wprowadzić zabstrzelenie kary; ale jeśli uznamy, że lepszym sposobem kary śmierci zastąpić niepodobna, przyznać musimy, że środek ten może wpływać pożytecznie na kodex karny.

— Członek parlamentu Pan Congrev który jako dyrektor jednej z górniczych kompanji południowo-amerykańskich 15,000 funtów szt. sposobem nieprawnym na własny użytek obroczył, postradał miejsce w parlamencie.

— Alderman Wood wyprawił d. 11 ucztę dla jeńców i wielu innych znakomitych osób.

— Instytut afrykański, którego celem jest zupełne zniszczenie handlu niewolnikami, zgromadził się w 21 rocznicę swego założenia pod przewodnictwem Xięcia Gloucester. Odczytany na tém posiedzeniu obszerny raport, obwinia najbardziej urzędników hiszpańskich na wyspie Cuba, że traktat przez który zniżenie niewoli afrykanów umowione zostało, albo jawnie gwałcą, albo rozmaitemi sposobami wykonanie jego udaremniają.

— W ciągu pracowania nad życiem Napoleona napisał Walter Skott w chwilach odpoczynku dwa romanse, jeden pod tytułem *Chronicles of the Canongate*, drugi *Tales of a Grandfather*.

— W czasie ostatnich wyścigów konnych, nosili młodzi kawalerowie welony zielone dla zabezpieczenia się do kurzu.

— Od czasu cofnięcia bilu zbożowego, zyskali ministrowie wiele popularności. Niema prawie nikogo coby występował w obronie opozycji; nawet wielu stroników *Tories*, nagania postępowanie byłych ministrów. (G. B.)

F R A N C J A .

z Paryża dnia 23 Czerwca.

W liczbie ośmiu członków izby parów, którzy nad ogółem budżetu rozprawiali, czterech czyniło szczegółowe uwagi (2 nad wydziałem morskim), a czterech mówiło o polityce ogólnej, i ci są: Pan Chateaubriand, książę Choiseul, margrabia Lally i hrabia Tacher. Przytoczymy tu w krótkości uwagi szczególnie przez dwóch ostatnich poczynione. Margrabia Lally tak mówił: »Jakże w dzisiejszych właśnie okolicznościach, kiedy się ten wyraz, wojna, głuchym odgłosem coraz bardziej rozszerza, żądają odrzucenia budżetu, chcą skarb publiczny wycieńczyć, odjąć siły wojsku i flocie i tak jednym zamachem administracją kraju zastandwić! Jakimże się to dzieje sposobem, że tenże sam mąż, który tak powszechny nieład zwiastuje, wznosi znowu głos również wspaniałomyślny, stawając w obronie szczątków narodu, który trudną i mozolną walką z pod szablą turecką chce się wydobyć? W takim tylko odgłosie znajduję znowu ten genjusz, z którym, podczas tylu narad miałem szczęście obcować. Jakże, czyliż z drogi swojej obłąkany, chce narazić współobywateli na niebezpieczeństwo burzy? Czyliż go niestęśnie obrażono i nigdyż on tego nie zapomnie? I chce li dla tego tylko zadać krajowi cios śmiertelny? On, który w tak wielu zawodach zapastników swoich zwyciężył, niemniej i pod względem szlachetności zwyciężyć się nie da? W Anglii raz tylko (w r. 1628) tak się zdarzyło, że parlament dozwoliwszy żądanych posiłków, nie prędzej przecie na dopełnienie tego zezwolił, aż jego żądanie przyjętem zostało, lecz w ówczas Anglja była w pokoju, i wszystko skończyło się pomyślnie, — później zaś odmówienia podobnego rodzaju, burzliwe za sobą pociągały skutki. Skargi dziś przytoczone, żadnego nie mają znaczenia. Trojakiego są one rodzaju: najprzód, wypadek (prawo druku) który żadnego po sobie nie zostawił śladu, powtórnie niepewne domniemania, i po trzecie, smutne przepowiednie. Co się pierwszego dotyczy, wszakże przez cofnięcie prawa i sama skarga upadła. »Jednakże, ażeby nie sądzono, mówił szlachetny Pan dalej, iż przeniewierzyłem się zasadom moim, oświadczam przeto niniejszemu, o czem i ministrowie dobrze wiedzą, że nigdy żadnego nie pochwałę projektu, któ-

ryby, iakkolwiek w ogóle swoim chwalebny zawierał w sobie chociażby jeden tylko artykuł, którego sumienie moje przyjąćby nie mogło. Powtarzam tu chętnie zdanie moje, względem prawa o druku; takowe powinno być konieczne hamulcem przeciw rozwiązłości, a razem nie uciskać wolności pisania.

Zawsze to utrzymywać będę, że minister powinien był wnieść prawo szczegółowe, któreby skuteczniej wstrzymało rozwiązłość, i położyło tamę ostateczną obłudzie i wszelkim innym zdrożnościom, które jak się zdaje, są cechą pewnych pism periodycznych. Tak jest, oświadczyłbym nawet, że za najskuteczniejszą w tém środek zaradczy uważam, ażeby wykroczenia druku oddać na powrót pod zdanie sądów przysięgłych, co im tymczasowo odjętym zostało, i kiedykolwiek musi koniecznie pod ich opiekę powrócić. Co się dotyczy cenzury, ta będzie zawsze koniecznym środkiem ostrożności; jednakże same tylko domniemywania, nie stanowią sprawiedliwego powodu do odrzucenia budżetu. Ustanowienie znacznej liczby nowych Parów, byłoby prawdziwą klęską, i zarazem tak wielkim błędem, iż nawet administracji o myśl taką nie mogą obwiniać, zwłaszcza gdy wyraźnie zaprzeczyła, ażeby coś podobnego zamierzać miała. Naostatek oświadczam: iż niepodzielał bynajmniej obawy szlachetnego Vice-Hrabi; uczuwałam atoli z nim równe oburzenie ze względu złośliwych poduszczań, które przecie, pewny jestem, nie będą miały na lud Francji żadnego wpływu. Wniosek jego okazał mi się tak niebezpiecznym, że mam za obowiązek, wspierać sprawę państwa wszelkimi sposobami. Głosuję za nieograniczonem przyjęciem projektu do prawa."

Pan Chateaubriand odpowiedział: że nie żądał bynajmniej odrzucenia budżetu, lecz że tylko chciał myśli swoje rozwinąć, i że nie sądzi wcale, ażeby przez to, prawo skarbowe na wielkie niebezpieczeństwo narażonem było.

Hrabia Tacher nie mówił właściwie ani za, ani przeciwko projektowi, lecz przedstawiał niektóre uwagi, które po części z myślami Pana Chateaubriand zgadzały się. Przyszłość, mówił i jemu w smutnej i groźnej postaci się okazuje; chce więc tylko zwrócić uwagę na kierunek, jaki bierze opinia publiczna, która się od ministerjum oddzielić usiłuje.

Minister Skarbu zapytał w krótkich słowach: jakimby prawom ministrowie ubliżyli, i jakimi czynami gwałtownymi prawdziwemu interessowi kraju zagrażają? Na to mówca poprzedni odpowiedział: że nie mówił bynajmniej sposobem twierdzącym, ale tylko przypuszczającym, i że w wynurzonych przez siebie uzaleniach, nie chce wcale wnosić skargi przeciwko ministrom.

Narady Parów nad artykułami budżetu, nietrwalej dłużej niżeli rozprawy nad całym prawem, t. i. dni dwa. We środę przełożył najprzód Pan Brissac rapport, w którym uniewinnił kommissją z zarzutów przez PP. Chateaubrianda i Tachera uczynionych.— »Wszyscy, mówi on, podzielamy boleść, którą wzbudza powszechnie ogrom cierpień narodu greckiego, nie nam jednakże przystoi, przedzierać zasłonę przyszłości. Nie przedstawajmy oczekiwać z uszanowaniem, co nam w tym względzie Monarcha w wysokiej mądrości objawić zechce. »Dodał zaś dalej, że wprawdzie każdy z Parów ma wolność, a nawet niejako i obowiązek, zdanie swoje i obawę wynurzyć izbie, lecz kommissja zdająca rapport, musi się ściśle trzymać rzeczy, i po dostatecznem onej zgłębieniu powin-

na oświadczyć się za przyjęciem budżetu. Minister skarbu musiał kilkakrotnie odpowiadać na zarzuty systematu nie ustanowionego długu dotyczące się P. Pasquier mówił o zaniedbanym stanie dróg wojskowych i o pretensjach naszych do rządu hiszpańskiego które nas kiedyś w kłopot uwikłać mogą. Potem bronił jeszcze minister skarbu niektórych szczegółowych czynności swego wydziału. We Czwartek skończyły się narady; przymawiali się w dniu tym jeszcze PP. WHr Lajné, Hr. Roj. WHr. Chateaubriand, Hr. Marcellus, Margr. Marbois, Bar. Pasquier Hr. Tournon i minister skarbu. Rozprawy dotyczyły się szczególnie uposażenia izby. P. Lajné nalegał koniecznie na prawne w tym względzie postanowienie. P. Chateaubriand był zdania, ażeby wakujące pensje rozdzielone były pomiędzy tych parów, których niezamożny stan mógłby narażać godność parowską. Następnie przyjęto budżet w całkowitej jego treści, większością 128 głosów przeciwko 11.

Monitor z d. 25 Czerwca zawiera postanowienie królewskie, zaprowadzające na powrót cenzurę; podług tego postanowienia obowiązywać będą prawa z d. 31 Marca 1820 i 26 Lipca 1821; podpisali się na niem Ministrowie Corbière, Villele i Peyronnet. (G.B.)

TURCJA

Dokończenie raportu o wypadkach pod Atenami d. 6 Maja, wyjętego z Powszechnej Gazety Greckiej

»Z Suliotów, którzy byli w bitwie, uratowali się Jenerałowie Botzari, D. Zerwa, N. Zerwa i Makrianni dowódca Atenczyków. Wspólnie z adiutantami naczelnego wodza, szefami batalionu *Pajne i O Fallon* z wielkiem niebezpieczeństwem wsadzili ocalone wojsko na staki. Z 12 cudzoziemców przyjaciół Greckich którzy wyszli z wojskiem regularnem, i mężnie walczyli, 4 tylko powróciło.

»Oddziały pozostałe w *Pireus* i *Phalerus* nie mogły przejść przez las oliwny, co byłoby bardzo skutecznem, gdyż zwróciłyby na siebie uwagę nieprzyjaciela i znaczną część siły jego. Właściwą tego przyczynę przypisać wypada otrętwiałości jaka po śmierci Karajskiego nie mała część wojska ogarnęła, inaczey bowiem Jenerał Kitzo Tsavello, dowódca tego wojska, okazawszy znakomitą waleczność i bieglność w tylu zdarzeniach, nie byłby został nieczynnym; jeźliby go mocne powody nie wstrzymywały.

»Wieczorem dnia 6 Maja, jeszcze przed przybyciem ocalonego wojska do *Phalerus*, wojsko w *Pireus*, chcąc opuścić stanowiska na równinie, i zebrać się, wpadło w nieład, i zaledwo samo przez się nie ustąpiło z ważnego stanowiska w klasztorze S. Spirydona; zgromadziło się jednak, i utrzymało stanowiska tak w rzeczonym klasztorze, jako też w *Phalerus*, a potem zajęło się ich wzmocnieniem.

»Bitwa ta była prawdziwie jedną z najszkodliwszych dla Greków; nie tylko bowiem w żadnej innej przez ciąg siedmioletniej wojny nie poległo tyle walecznych żołnierzy i Jenerałów, lecz nawet od razu zniszczono tyle usiłowań, których spodziewano się ponysnego skutku; zaraz skoroby się były powiodły. Co się tyczy poległych obrońców wolności greckiej, nie możemy podobno nie stosowniejszego powiedzieć, nad to, co niegdyś rzekł *Lysias*, mówca Atycki: Mogę ich nazwać szczęśliwemi, i zazdrościć ich śmierci, myśląc, iż ze wszystkich ludzi im tylko lepiej było urodzić się, niż nieurodzić; mieli ciało śmiertelne, a czynami swemi zostawili po sobie nieśmiertelną pamięć. Wieczną i nieśmiertelną jest pamięć wa-

szu, waleczni i prawdziwi synowie Grecji, którzy godni cnoty waszych ojców, godni nadziei ojczyzny, poległście w bitwie d. 6 Maja waleząc mężnie za prawą i wolność ojczyzny.

» Po klęsce dnia 6 Maja wielkie niebezpieczeństwo zdawało się zagrażać *Akropolis*, nie tak ze względu na siłę nieprzyjacielską lub na niemożność dania odsieczy po jakimś czasie, jak raczej dla tego, iż powszechnie mniemano, że oblężeni zostaną pozbawieni pierwszych potrzeb do życia. Pan *Leblanc*, dowódca fregaty francuskiej *Junon*, powodowany zapewne uczuciami ludzkości dla osady, ofiarował *Kjutajerowi* pośrednictwo swoje, które tenże przyjął, i uczynił następujące propozycje. (Tu następują wiadome już proponowane warunki kapitulacji, a w przypisku wyrażono iż kapitulacja była ułożona w języku francuskim, *Powszechna Gazeta Grecka* umieściła ją tłumaczoną tylko na język Grecki). — Pisze dalej taż *Gazeta*: — » Zważając tę kapitulację, widzimy łatwo, iż zamiarem *Kjutajera* anietylko jest opanowanie tej twierdzy; ma oraz cel tajemny. Naprzód przez wyjątek, który czyni w pierwszym artykule, proponując aby pułkownik *Fabvier* broń swoją zatrzymał, wszyscy zaś inni, aby ją oddali, chciał wznieść niezgodę między nim (*Fabvierem*) a drugimi dowódcami osady. Gdyby *Kjutajer* nie miał takiego zamiaru, mógłby był proponować, aby tylko wyżsi oficerowie osady broń swoją zatrzymali, mało bowiem dla niego znaczyło, gdyby ośmiu lub dziesięciu ludzi wyszło z bronią; jeśli mu zaś to szkodziło, wypadało żądać broni od wszystkich, bez żadnego wyjątku. Pewni jesteśmy, iż waleczny pułkownik i szczerzy przyjaciel Greków, nieby takiego nie przyjął i nie zniósł, coby wspólnie z nim walczących oficerów znieważało; nie wątpimy zaś bynajmniej, iż propozycja została umyślnie uczyniona w powyższym zamiarze. Powtóre, w artykule 2gim chciał *Kjutajer* nazwać Greków poddanymi Sultana, i spodziewał się, iż osada przycisniona potrzebą, hańbę swoją podpisze. Lecz z wielką radością udzielamy krótką odpowiedź osady do Pana *Leblanc*; odpowiedź, która nam przypomina słowa naszych przodków: *Przyjdź i weź*; odpowiedź godną tysięcznych pochwał, godną walki tej samej osady i krwi greckiej, którą już dla *Akropolis* wylano, i która jeszcze ma być wylaną (Tu następuje wiadoma odpowiedź osady do Pana *Leblanc*) — Później *Gazeta Grecka* tak dalej pisze: — » Do tego listu przyłączył *Kjutajer* inny, przez siebie samego w języku włoskim do Pana *Leblanc* napisany. Z początku chcieliśmy go umieścić w języku, jak był napisany lecz podobno sam piszący mógłby go dobrze zrozumieć; dla zaspokojenia ciekawości czytelników naszych tłumaczymy go, ile rozumiemy. Oto jest ów list:

— Dnia 12 Maja 1827 w *Atenach*. — Jaśnie Wielmożny Panie!

» Z względu na przyjaźń, jaką mają oba mocarstwa dla siebie, żądanie W. Pana zostało wysłuchane. Ludzie nieznają ani miłości bliźniego, ani dopełniają swoich powinności. Dwóch lub trzech samolubów, mających władzę w swych rękach, wtrąca tyle niewinnych dusz w niebezpieczeństwo zguby. Widzisz W. Pan, w jak obrażającym sposobie odpowiadają. Co się mnie tyczy, mogę oświadczyć, iż służyłem W. Panu jakżeś odemnie żądał, i pragnąc W. Pana widzieć jeszcze, mam zaszczyt zostawać W. Pana życzliwym przyjacielem. (podpisano) *Mehmed Reszid Pasza*, Pełnomocny naczelny dowódca wojska itd.

» Po powyższej odpowiedzi (pisze nakoniec *Powszechna gazeta Grecka*) walecznej osady w *Akropolis*, zaczęło się znowu d. 12 Maja wieczorem strzelanie do twierdzy, i przez całą noc trwało.

— Podług najnowszych wiadomości z *Stambułu*, otrzymała *Porta* dnia 11 Czerwca wiadomość przez wysłanego od *Reszida* z obozu pod *Atenami* *Tatara*, urzędową wiadomość z d. 5 Czerwca, że warownia *Ateńska* poddała się przez kapitulację. Układ w tej mierze rozpoczął dnia 30 Maja na żądanie załogi w *Akropolis* i z przyzwoleniem *Seraskiera Reszida*, austriacki kapitan *Korwetty P. Corner*, a sama Kapitulacja zawartą została dnia 5 Czerwca za pośrednictwem wspomnianego offiera i francuskiego Kontradmirała *de Rigny*, który dnia 31 Maja w tamte okolice nadpłynął. Jeszcze tegoż samego dnia ustąpili Grecy z warowni. Dwa tysiące osób rozmaitego wieku obojg płci, z których połowa była chora, albo od głodu wycieńczona, ustąpiwszy z warowni, odpłynęły na okrętach austriackich i francuskich.

— Jenerał *Church* zajmował po bitwie w dniu 6 Maja stoczonej z resztą wojska stanowiska pod *Phalerus*, ale dnia 28 Maja cofnął się ku *Salamis* z takim pospiechem, iż zostawił na szaniecach 6 dział.

— W *Smirnie* otrzymano wiadomość, że lord *Cochrane*, podjąwszy nadaremna wyprawę w okolice wysp jońskich, w pierwszych dniach Czerwca na wyspę *Spezzja* powrócił. Zamiarem jego było ocalić zamek *Tornese*, ale przybył za późno, gdyż zamek ten poddał się już dnia 17 *Ibrahimowi*.

— Oto jest kapitulacja warowni *Ateńskiej*.

Art. 1. Całe wojsko załogi wyruszy z bronią i bagażami.

Art. 2. Wszystkie rodziny *ateńskie* wyjdą z warowni bez broni ale z rzeczami i mogą się udać do swoich mieszkań i wsi, dokąd *Pasza* własności ich obowięzuje się powrócić, zaręczając ją im, podobnie jak życie. *Pasza* obowięzuje się nadto, zabezpieczyć kobietom i dzieciom pozostałym bez mężów i rodziców, środki do utrzymania i wyznaczy im wieś na mieszkanie.

Art. 3. Wszyscy *Muzułmanie* wszelkiego wieku i obojg płci, znajdujący się w warowni, będą *Paszy* wydany.

Art. 4. Wojsko tureckie ustąpi z przetrzeni oddzielającej warownię od przylądka *Colias*, wyjawszy ze stanowiska *Philopapus*.

Art. 5. Trzej oficerowie francuzcy i trzej oficerowie *Paszy*, między którymi będzie się znajdował j-go *Bostan-Agassi*, *Tszokador Aga* i trzej dowódcy albańscy, których Grecy na zakładników żądali, odprowadzą kolumny, aż do miejsca w którym na okręty wsiądą i pozostaną tam, dopóki wojsko greckie nie odpłynie.

Art. 6. *Pasza* dostarczy 60 koni do przewiezienia chorych i ranionych.

Art. 7. Warownia oddana będzie w teraźniejszym stanie ze wszystkimi znajdującymi się w niej zapasami broni, amunicji i żywności.

Art. 8. Ponieważ się *Pasza* dowiedział, że podłożone być mogą miny, przeto wysłał trzy zaufane osoby, które niezwłocznie po przyjęciu kapitulacji, mają być wprowadzone do warowni.

Art. 9. Ponieważ te trzy osoby uważane być mogą za zakładników wrękach Greków, przeto ci dadzą nawzajem trzy inne znakomite osoby, które powrócą po oddaniu warowni.

Art. 10. Gdyby wpuszczone do warowni zaufane osoby Paszy, po przyjęciu kapitulacji, przy studniach, albo przy wieży o uszkodzeniu jakim, za pomocą min zrzadzonem wiadomość powzięły, w takim razie kapitulacja ta będzie uważana za żadną.

Art. 11. Niezwłocznie po przyjęciu tej kapitulacji, nastąpi umowa względem godziny, w której wykonanie jej ma się rozpocząć.

My podpisani dowódcy w Akropolis, przyjęliśmy powyższą kapitulację w jej formie i treści.

(podpisano) Phokas. — Zacharizas. — Lekas. — Vlachopulo. — Pułkownik Fabvier. — Kriesioti. — Gatzikojanni. — Eumorphopulo. — Mamuri.

(D.A.)

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

Nowy sposób robienia nawozu przez Pana Petri.

(Dalszy ciąg)

Tak w teorii, jak w praktyce wielkich doznaje przeszkód sposób przyorywania świeżego nawozu, w celu korzystania ze wszystkich części zwierzęcych łajen i zapobiegania ułatwianiu ich i gniciu, przez co substancja nawozowa w bezpośredni stosunek z żyjącymi roślinami wchodzi, a rośliny części przez gnienie rozpuszczonej materji ograniczają, wciągają i sobie przywłaszczają; albowiem postępowanie takie jest nie tylko najpewniejszym środkiem zepsucia roli nasionami chwastów, które w świeżym nawozie nie są przetrawione, ale nadto martwa materja surowego, nierozłożonego gnoju (którego posilne części dopiero przez fermentację rozwinięte być muszą) nie ma dostatecznej mocy do skutecznego działania na rolę i ziarno. Przez nawożenie martwej, czyli świeżej masy, naraża rolnik rozwinięcie jej na przypadkowe okoliczności.

Należy więc na to uważać, że taka manipulacja z powodu niedostatku powietrza, nawóz na pleśnienie, a czasem z powodu niedostatku wilgoci na zbutwienie wystawia, gdy tymczasem nowsza teoria o nawozach, nie jest skutkiem nowości, bezzasadnego naśladownictwa, ale liczne doświadczenia ma za sobą.

Gdy animalizacja, czyli przemiana natury, roślin w naturę zwierzęcą, tylko niznacznie gniem być się zdaje, a natura spożyte pierwiastki w wiecznym kołowym biegu w nowe płody zamienia, przeto w każdym procesie przemian, zachodzi pewien rodzaj fermentacji, bo i pożywienie dopoty nie może być assimilowane, dopóki nie jest przegnite i strawione; że zaś podobna fermentacja żółtkowa do procesu roślinnego nie jest zdatną, ale oddzielnego w tym celu zmieszania substancji potrzebuje, tego dowodzi i teoria i doświadczenie.

Dla czegoż więc tak ważne działanie w ziemi przypadkowi zostawić? Dla czegoż nie natychmiast, ale dopiero w przeciągu kilku lat z kapitału nawozowego korzystać? Dla czegoż wystawiać go na skwaszenie i fałszywą fermentację?

Dalej i na to uważać należy, że w wielkich gospodarstwach, niepodobna jest zawsze tyle czasu znaleźć, ile go za każdym razem do wywożenia i przyorywania świeżego gnoju potrzeba; nadto, nie jest rzeczą łatwą (szczególniej tam, gdzie maszyny do siania są w użyciu) nawóz świeży i mierzwiasty tak poddać, iżby go brona na powierzchnię ziemi nie wywlekła i iżby bronom i machinom do siania nie był na przeszkodzie. Świeży zaś gnoj na powierzchni roli pozostawiać i sposobnej pory do przyorania go oczekiwać, byłoby to samo, co dostarczać żeru wronom, któreby z niego tylko najpośledniejsze części zostawiły.

Mieszanka złożona z części świeżego i wyrobionego nawozu, niemniej z uryny i 3 części wody, którą mieszkańcy kantonu Zurych w zamkniętych, wodę nie przepuszczających, podziemnych dołach dla fermentacji przechowują, i tym sposobem stracie posilnych części zapobiegają, nie pozostawiałyby nie do życzenia, gdyż w niej znajdują się części gnojówki (pierwiastek ekstraktowy i właściwa rozpuszczona w solach rozpuszczonej ziemi) jednako w stanie rozpuszczonym, zmieszane, — gdyby nie była środkiem nawozowym zbyt ostrym, tylko na łaki, pod konieczną i na jałowiznę zdatnym, w pewnym względzie przemijającym, nietrwałym i tylko w zimie na śnieg, a w porze letniej tylko w czasie deszczów wywozić się mogącym, nadto, gdyby w dobrym gruncie po niej zboże nie wylegało, gdyby w manipulacji tej konieczne i kosztowne beczki przy wielkich gospodarstwach zbyt liczne być nie musiały i do innych przedmiotów z łatwością używane być mogły, gdyby wymywanie i suszenie słomy na podściel użytej, w miejscowym było zwyczaju, na-

koniec, gdyby wymyty nawóz przez takie postępowanie wiele z mocy swojej nie tracił. Gdy z resztą doświadczenia już udowodniły, że zmieszanie łajen z częściami roślinnymi, skuteczność i wytrwałość nawozu pomnaża, bo części te powoli gniją, a masa nawozu przez słomę, liście, kolczastą podściel, szuwar, spruchniałki i t. p. jeśli te przedmioty gnojówką są nasyczone, nierównie się zwiększyć i wzmocnić może, gdy tym czasem masa gnojówki tylko ze stratą własną przez wody przymieszanie pomnożona być może, przeto zarzut czyniony mieszaniu wspomnianej, jakkolwiek ze wszystkich manipulacji nawozowych w teorii najdokładniejszej, nie jest bezzasadny.

W czasie czteroletniego pobytu mojego w Anglii zwróciłem całą uwagę na sposób nawozowy, tamże używany i zwany *Topdressing* który się na tem zasadza, że zasiewy zgnitym nawozem kompostowym się posypują. Za powrotem do Niemiec wziąłem się z gorliwością do robienia go. Rezultatem moich doświadczeń było, że role urodzajne w porze wilgotnej, nadzwyczajną vegetacją rozwijały, na rolach mniej urodzajnych, skutek ten był nierównie słabszy. Role wycieńczone, które nawozu potrzebowały, posypane tym kompostem, okrywały się w prawdzie bujniejszą zielonością, niż inne im przyległe w równych okolicznościach; lecz w miarę jak się zboże do dojrzałości zbliżało, ustawała vegetacja; tak słoma, jak kłosa pozostały małemi. Wymłót nie nagrodził nawozu, a pierwiastek ekstraktowy, który się przez przystęp kwasorodu wykształcić mógł, był mały i niedostateczny, gdyż klimat w Niemczech zwykle więcej jest suchy, niż wilgotny, a ziemia nie ma tu tyle kwasów kalicznych, iżby rozwiniętą przez kwasoród atmosferyczny materję ekstraktową i kwas węglowy wciągać mogła. Gdy zaś w ogólności fermentacja nawozu uważana być musi za ciągłą chemiczną operację, przez którą płody gniciu organicznych, ciągle w nowe połączenia między sobą i z częściami wody i powietrza wchodzi, i w kształcie powietrza stopniowo wydobyć się usiłując, tylko części ziemne i metaliczne pozostawiają, przeto mniemam, że *Topdressing* w suchym i wietrzystym klimacie jest niestosowny, gdyż ułatwianie pierwiastków ułatwia, a nadto w wronach, w Anglii z powodu braku lasów rzadko widzianych, szkodliwego ma przeciwnika. Sam doświadczyłem, że tym sposobem na 8 morgów wywieziony nawóz, w przeciągu 24 godzin przez wrony został pożarty.

Używać zaś nawozu długiego, słomiastego i niefermentowanego jest już z powyższych powodów postępowaniem oczywiście mylnym.

Nawóz mineralny

Nie skutkuje dostatecznie bez nawozu gnojowego i co do trwałości nie odpowiada oczekiwaniom; dla tego też to co w nim z części zwierzęco-roślinnych brakuje, dodawane być musi.

Nawóz mineralny ma w ogólności własność:

a) Poprawiania stosunku zmieszania, w jakim ziemia się znajduje.

b) Neutralizowania kwaśną naturę ziemi.

c) Rozkładania przedszego właściwej ziemi przez środki drażniące.

d) Działania jak nawóz udzielny, albo jak nawóz roślinny.

Urata czyli sól urynowa i proszek nawozowy (*poudrette*) są środkami nawozowymi tak kosztownymi, iż przez tutejszych rolników używane być nie mogą, a nie mając mocy trwałej nie odpowiadają naturze prawdziwej nawozu, który w sobie łączyć winien wszystkie części dla roślin przydatne, łatwo fermentować się mogące i zwierzęco-roślinne. Nawożenie właściwej ziemi równie byłoby za kosztowne. Sam gospodarz powinien sobie nawóz sposobie przez trzymanie bydła, które ma główny materiał do niego dostarczać.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Widowiska w Stolicy.

Teatr Narodowy. Dziś scena liryczna Klary, nastąpi komedia Aktorka w Podróż, rozpocznie komedia Gubernier.

Kosmorama narodowe, przy ulicy Wierzbowej w domu Szodara.

Panorama Petersburga za żelazną Bramą.

Menażeria zwierząt i gadów Pana Dinter, na placu za ogrodem Krasieńskich.

Gabinet figur woskowych, w sali Towarzystwa dobroczynności.

Do dzisiejszej Gazety, załączony jest Nr 64 Dziennika Obwieszczeń.